

„Pieśniarz krainy skalnych kęp i wiecznej nędzy”

Turysta wędrujący po Gorcach trafi do wielu miejsc związanych bezpośrednio lub pośrednio z Władysławem Orkanem. Jego imię nosi muzeum w Rabce i schronisko PTTK na Turbaczu, jego pomnik stoi na rynku w Nowym Targu, a porośnięty puszcza Kopianiec (1084 m npm) obejmuje rezerwat nazwany również jego imieniem. Z Raby Niżnej przez Niedźwiedz na Turbacz prowadzi zielono znakowany szlak turystyczny imienia W. Orkana. Przechodził on przez przysiółek Zagrodnie należący do Koninek, będący z kolei częścią Poręby Wielkiej. Tu, w nie istniejącej dziś chałupie, urodził się w 1875 r. Franciszek Szmaciarz, późniejszy pisarz, dramaturg, poeta i malarz, znany pod pseudonimem Władysława Orkana (w 1898 r. zmienił nazwisko na Smreczyński). Stoi natomiast do dziś, wzniesiona w 1906 r., willa pisarza.

Orkan uprawiał różne gatunki literackie; pisał nowele, powieści, poezje, dramaty, wspomnienia wojenne. Najbardziej znane powieści to *Komornicy*, *Pomór*, *W Roztokach*, *Drzewiej*. Turystę zainteresują jednak głównie jego prace publicystyczne: *Listy ze wsi* (1925—27), *Warta* (1926), *Wskazania* (1930) oraz pośmiertnie wydany, niedokończony tom *Czantoria i pozostałe pisma literackie*.

Wiadomo, że swoje sukcesy, zarówno literackie jak i życiowe, zawdzięczał Orkan w wielkiej mierze matce Katarzynie (z domu Smreczak). Ogromna była jej rola w życiu pisarza. Powieściopisarz Sewer (Ignacy Maciejowski) swą powieść o rodzinie i życiu Orkana zatytułował *Matka*.

Przyszły pisarz chodził początkowo do szkoły w Porębie Wielkiej (1884—1886), a następnie do szkoły cystersów w Szczyrzycu w Beskidzie Wyspowym, gdzie w istniejącym do dziś małym muzeum kościelnym (filii Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie) znajdują się liczne po nim pamiątki. Od 1888 roku kształcił się w krakowskim gimnazjum św. Jacka. Nie ukończył jednak VII klasy i wrócił do rodziny. Początkowo ma zamiar uczyć się w domu i zdawać maturę eksternistycznie, później z tego rezygnuje i całkowicie poświęca się pracy literackiej.

Większość biografów Orkana podaje, że jego pierwsza książka ukazała się w 1898 r. Były to *Nowele*, których drugi tom, *Nad urwiskiem*, ukazał się w 1900 r., a następnie, w tym samym roku, pierwsza powieść *Komornicy*. Nie jest to jednak zbyt ściśle, ponieważ swoją twórczość literacką rozpoczął Orkan od wierszy, których pierwszy tomik wydany został w 1896 r. Pozostał on jednak bez echa. W 1897 r. pojawiają się jego pierwsze artykuły w „Przeglądzie Tygodniowym” i „Tygodniku Ilustrowanym” oraz innych czasopismach. Pierwszą jednak pracą Orkana, która ukazała się drukiem, była przedmowa do zbioru pieśni narodowych, podpisana Franciszek Szmaciarz. Nieznana jest data powstania tej pracy. Nie udało mi się również odszukać tego zbioru. Wiadomo tylko, że powstał on w czasie, gdy Orkan uczęszczał do gimnazjum w Krakowie. Do wydania tych pierwszych książek przyczynili się: Kazimierz Przerwa-Tetmajer i Sewer. To oni odkryli talent młodego górala i przyczynili się do

tego, że nie został Orkan nieznanym ludowym twórcą, ale wszedł na trwałe do literatury polskiej jako pierwszy wybitny pisarz chłopski.

Wiele lat później historyk literatury Julian Krzyżanowski tak powie: „Na drogę swą własną Orkan, nie zdając sobie z tego sprawy, wkroczył już pierwszym tomikiem *Nowel*, po których nastąpił drugi *Nad urwiskiem*, a których dopełnieniem była krótka powieść *Komornicy*. Wszystkie trzy tomy były wyrazem zainteresowań publicysty — etnografa opisującego metodą naturalistyczną starannie zaobserwowane fakty z życia góralskiego i bijącego na alarm w obronie ludzi i spraw skazanych w ówczesnych warunkach na zagładę”.

Wróćmy jednak do życiorysu twórcy. W roku 1906 powstaje na Zagrodniu, obok starej chałupy rodziców, willa „Orkanówka”, w której pisarz spędził większą część swego życia. Tu powstała większość jego utworów, tu odwiedzali go

przyjaciele, m.in. L. Staff, który po tej wizycie napisał wiersz *Gorce*. Ostatnią powieścią Orkana jest *Czantoria*. Pracę nad nią rozpoczął w 1928 roku jako uczestnik konkursu, ogłoszonego przez wojewodę śląskiego na utwór literacki związany ze Śląskiem. W 1929 roku przybył do Ustronia, aby poznać Beskid Śląski. Był wówczas gościem Jana Wantuły, śląskiego pisarza ludowego. Powstały wtedy pierwsze rozdziały planowanej powieści. Opisane jest w nich życie pasterzy w rejonie Czantorii. Śmierć w 1930 roku przerwała pracę nad książką. Spójrzmy teraz na Gorce oczami Józefa Nyki, jednego z najlepszych żyjących dziś znawców tego regionu (przewodnik *Gorce*, Warszawa 1965 r.): „Gospodarzo są Gorce jednym z najbiedniejszych regionów Polski. Rolnictwem trudni się 3/4 ludności. Gospodarstwa są karłowate, średnio o powierzchni 1—1,5 ha. Grunty, wskutek licznych podziałów, rozdrobione do absurdu. Jedną piątą powierzchni użytko-

„Skalne kępy” Orkanowych Gorców (fot. Wojciech Marczewski)





Krajobraz gorczański (fot. Wojciech Marczewski)

wej zajmują „kępy” wybranych z gleby kamieni”. Tak było kilkanaście lat temu — w czasach Orkana, rzecz jasna, było dużo gorzej i nic dziwnego, że prof. Krzyżanowski nazwał go „pieśniarzem krainy skalnych kęp i wiecznej nędzy”.

Orkana stawia się zwykle obok Reymonta. Ci dwaj pisarze nie byli twórcami powieści ludowej czy raczej chłopskiej — powstała ona w okresie pozytywizmu, stworzona przez ich poprzedników, ale oni postawili tę chłopską powieść „w rzędzie dzieł wielkich, przy czym autor «Chłopów» wprowadził ją do arcydzieł światowych” (J. Krzyżanowski).

Orkan i Reymont swój sposób widzenia wsi polskiej narzucali całej plejadzie pisarzy, że wymienię tu Kazimierza Tetmajera (*Legenda Tatr*), Jana Wiktora (*Orka na ugorze*), Gustawa Morcinka, Emila Zegadłowicza czy z mniej znanych

Bohdana Pawłowicza. Jak pisze J. Krzyżanowski „dzięki Reymontowi i Orkanowi chłop polski zajął w literaturze miejsce równie wybitne, jak to, które zdobywał w życiu społecznym i politycznym”.

Jest jednak zasadnicza różnica między tymi dwoma pisarzami. Reymont opisuje wieś polską patrząc na nią niejako z zewnątrz, Orkan natomiast wyrósł z ludu i w nim pozostał, nieobce mu były głód i nędza, przyroda gorczańska jest mu znana znakomicie — stanowi tło akcji jego książek, a często staje się czymś więcej — nieomal bierze udział w akcji, jak np. w powieści *Drzewiej*, mającej charakter baśniowo-symbolicznej wizji legendarnej przeszłości Podhala.

Tylko nieliczne prace Orkana wybiegają swoją akcją poza rodzinne Gorce. Są to: nowela *Wesele Prometeusza*, wspomnienia z I wojny światowej zatytułowane *Drogą*

Czwartaków i inne wspomnienia wojenne, oraz *Czantoria*. Minimalnie wybiegają poza Gorce powieści *Pomór* i *Kostka Napier-ski*. Orkan jednak, mimo że znał doskonale geografię i etnografię swoich rodzinnych stron, utożsamiał niejednokrotnie Gorce z Podhalem. Przykładem może tu być zbiorek *W Gorcach*, obejmujący także prace związane z Zakopanem. Można zauważyć, że z Gorcami związane są powieści i znakomita większość nowel, prace publicystyczne traktują natomiast o góralszczyźnie na całym Podhalu.

Akcją pierwszej powieści *Komornicy* toczy się w rodzinnym gorczańskim przysiółku Koninki. Powieść zaczyna się cytowanymi często w przewodnikach słowami: „W cichej głębokiej kotlinie leży górska wioszczyzna: Koninki. Przytuliły ją Gorce do piersi i objęły z dwóch stron ramionami”. Bohater powieści *W Roztokach* — Franek Rakoczy mieszka na polanie Hucisko, a akcja powieści związana jest z wioską Przysłup.

Swoje wielkie przywiązanie do ziemi rodzinnej wypowiedział Orkan wprost, w następujących słowach:

Myśl nieustannie i zawsze powraca

W krainę kędy wiecznie leży zima.

W pracach publicystycznych przejawiał Orkan — bystry obserwator — wyczulenie na wszelkie przejawy życia ludzkiego, ale szczególnie mocno poruszała go nędza i ludzka głupota. Pisząc o Podhalu, świadomie nawiązywał do prac Stanisława Witkiewicza, a niektóre jego szkice są kontynuacją prac mistrza, np. artykuły o Zakopanem.

O Zakopanem pisał Orkan wiele razy. Kilka szkiców na ten temat znajdziemy w zbiorze *Warta* — *studia, listy, szkice* (1926). W jednym z nich zatytułowanym *Zakopane na zwrotnicy* czytamy: „Zakopane wzrosło... przypadkowo. Ta przypadkowa bezplanowość ma zamiar trwać dalej. A jeżeli trwać będzie — to upadek Zakopanego oczywisty. Zakopane chcąc żyć musi wstąpić na drogę sensownego rozwoju. Musi sobie zdać sprawę z siebie: po co jest i czemu ma służyć. Obecnie stoi na zwrotnicy: albo — albo...”. Słowa

te, pisane w latach dwudziestych, jakże wciąż aktualne...

W zbiorze *Warta* znalazły się niewielkie opracowania, które z powodzeniem można nazwać monografiami krajoznawczymi, np. *Wieś Tetmajerów* poświęcona w całości Ludźmierzowi, a zaczynająca się od słów: „Kilkunastomilową dolinę Nowotarską lub właściwiej dolinę Dunajca, po jego wręb w Pieniny, zamykają: od wschodu te właśnie bramy Pienin, od północy wał Gorców i Beskidu, od zachodu Orawskie Hory, a od południa Tatry... Komu w dzień pogodny, jadącemu z Chabówki do Zakopanego, na pochylem do Obidowej odstąpił się z nagłą widok na rzezną dolinę ku Tatrom, ten z pewnością nigdy tego olśnienia nie zapomni”. Trafność tego opisu zauważy każdy, kto tam był, czuje się, że Orkan przemierzył tę ziemię wzdłuż i wszerz wiele razy.

W swoich utworach często posługiwał się gwarą. Pisał takim językiem, jakim sam mówił i myślał. W późniejszych utworach ilość gwarowych wyrażeń maleje, a w pracach nie związanych z Gorcami znikają one niemal zupełnie. Orkan nie miał wykształcenia polonistycznego i gwarowe wyrazy zapisywał często błędnie. Wiele wyrażeń gwarowych jest dla nas niezrozumiałych, toteż wcześniejsze prace pisarza trudno czytać bez przypisów. Orkan mówiący gwarą od dziecka nie zdawał sobie z tego sprawy. Mimo to można stwierdzić, że język jego utworów jest piękny i może zafascynować czytelnika.

Poglądy społeczne Orkana były ściśle związane z jego pochodzeniem. Zawsze walczył o poprawę bytu góralskiego ludu. Znajduje to odbicie we wszystkich niemalże jego pracach. W poglądach politycznych był zmienny, niewątpliwie jednak zbliżał się do lewicy. Szczególnie nienawidził kleryków i narodowej demokracji. Epitet „narodowo-demokratyczna świnią”, nadużywany przy jego wybuchowym charakterze, powodował, że Orkan, pożądanym w towarzystwie i powszechnie lubianym, miał również wrogów. W

pewnym momencie, z niezrozumiałych dziś powodów, zaatakował ludowców. Spotkało się to z ogólną dezaprobatą w jego środowisku. Z czasem Orkan zrezygnował z głoszenia swoich poglądów politycznych i — jak pisze Sebastian Flizak — „przekształcił się w pogodzonego z życiem konserwatywnego starszego pana”.

Był również aktywnym działaczem społecznym. Przez pewien czas pełnił nawet funkcję prezesa Związku Podhalan. Jest to o tyle ciekawe, że Porębę Wielką, skąd pochodził, zamieszkują Zagórzanie, a nie Podhalanie, choć niewątpliwie są oni również góralami.

Orkan napisał kilka prac o kulturze ludowej górali, a w jednej z nich (zamieszczonej w zbiorze *Warta*) zajmuje się zasięgiem góralszczyzny, przeprowadzając analizę grup etnograficznych — przejściowych między góralami a Krakowiakami. Zbiór ten zawiera również pracę o zanikającym już wówczas zwyczaju palenia ogni sobótkowych w okolicach Zakopanego. Mało dziś znane prace etnograficzne o podobnym charakterze pisał również „starszy kolega” Orkana — Stefan Żeromski. Dotyczą one Kielecczyzny.

Obraz Orkana — człowieka gór i krajoznawcy byłby niepełny, gdyby nie powiedzieć o związanych z nim, podobnych mu ludziach. Jednym z jego najlepszych przyjaciół był Kazimierz Sosnowski. Nazwisko to jest znane każdemu turyście wędrującemu po Beskidach. Sosnowski był organizatorem turystyki beskidzkiej i autorem

kilku wydań doskonałego przewodnika po Beskidach, który jeszcze dziś wielu turystów starszej daty przedkłada nad nowsze i bardziej aktualne prace Władysława Krygowskiego. Sosnowski i Orkan (a później Józef Nyka) spowodowali, że Gorce są dziś tak dobrze znane i popularne. Orkan zamieszczał w prasie recenzje przewodników Sosnowskiego. Oceniał je zawsze bardzo wysoko. Zachowała się część listów Orkana do Sosnowskiego. Opublikował je Jan Wiktor w swoich wspomnieniach o Orkanie. Listy te ukazują nam biedę, jaką niejednokrotnie cierpiał pisarz, nawet będąc już u szczytu sławy. W 1911 r., na prośbę Kazimierza Sosnowskiego, napisał Orkan *Hymn turystów*, który miał być śpiewany w rytmie marsza. Oto jego fragment:

Wyżej!.. niech chmury się rozgarną!
Wyżej!.. niech słońca strzeli błysk —
Niech się rozwidni świat szeroko,
Jakby po równi ciągnął dysk.

Drugim z przyjaciół Orkana był wspomniany już Jan Wiktor — znany powszechnie jako pisarz, mniej jako współautor przewodników po Pieninach czy autor monumentalnego i godnego polecenia dzieła *Pieniny i Ziemia Sądecka*. Napisał on wspomnienia o Władysławie Orkanie poświęcone głównie ich wspólnej podróży do Włoch. Wiktor pisze tam m.in. o pracach malarskich Orkana — były to z reguły pejzaże przedstawiające Gorce. W jednym z rozdziałów opisuje śmierć 55-letniego pisarza, która nastąpiła 14 maja 1930 r., na skutek ataku serca.